



Sygn. akt II CSK 111/08

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lipca 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

*SSN Helena Ciepla (przewodniczący, sprawozdawca)*

*SSN Jan Górowski*

*SSN Hubert Wrzeszcz*

w sprawie z powództwa Gminy J.

przeciwko P. P.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 17 lipca 2008 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 26 września 2007 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

#### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 26 września 2007 r. oddalił apelację powodowej Gminy od wyroku Sądu Okręgowego oddalającego powództwo o ochronę dóbr osobistych.

Rozstrzygnięcie to oparł na następujących, aprobowanych i przyjętych za własne ustaleniach Sądu Okręgowego:

Gmina J. w kwietniu 2005 r. zaproponowała Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w upadłości w K. kupno nieruchomości o powierzchni 3,38 ha, położonej w J. przy ul. M. za cenę po 10 zł za 1 m<sup>2</sup>, na poczet której miały być zaliczone zaległe zobowiązania Spółdzielni wobec Gminy z tytułu podatku od nieruchomości. Umowa przeniesienia własności miała być zawarta po podjęciu przez walne zgromadzenie uchwały w przedmiocie zgody na zbycie tej działki oraz uzyskaniu zgody banku na bezciężarowe odłączenie działki, bowiem wchodziła ona w skład nieruchomości obciążonej hipoteką.

W odpowiedzi na pismo Gminy z dnia 14 lipca 2005 r. o dostarczenie dokumentów koniecznych do zawarcia umowy notarialnej, Rolnicza Spółdzielnia oświadczyła, że niewstrzymanie przez Gminę egzekucji o należności podatkowe potraktowała jako odstąpienie od zawarcia umowy i w dniu 8 lipca 2005 r. ogłosiła w Gazecie J. o przetargu na sprzedaż tej działki, a termin składania ofert upływa 18 lipca 2005 r. Gmina nie złożyła nowej oferty, uznając, że zbywca nieruchomości winien rozpoznać ofertę przedstawioną w kwietniu, gdyż na złożenie nowej oferty konieczna była wycena przez rzeczoznawcę, co było niemożliwe w ciągu kilku dni. W tej sytuacji nieruchomość nabył A. B. płacąc 12 zł za 1 m<sup>2</sup>, który w październiku 2005 r. zaproponował Gminie J. sprzedaż tej działki i nabyła ją spółka gminna J. za 600.000 zł tj. po 17,72 zł za 1 m<sup>2</sup>.

Pozwany jako redaktor naczelny Gazety J. po zapoznaniu się z zamieszczonym w tej gazecie artykułem autorstwa A. G. pt. "Prawie (...) tysiący za hektar", opublikował w gazecie z dnia 6 stycznia 2006 r. artykuł zatytułowany „Tu wszystko (...)” o następującej treści: „Gmina też mogła mieć tę ziemię za takie same pieniądze, ale chyba nie chciała wchodzić w paradę biznesmenowi. Bo burmistrz, sam wcześniej przedsiębiorca, z pewnością popiera przedsiębiorczość. Chcę wierzyć, że nie w wydaniu T. Myślę, że ta transakcja doskonale wpisuje się w wiele zadań spoczywających na burmistrzu i samorządzie. To wspaniała lekcja dla wszystkich. Dlatego warto znać nazwiska prekursorów wprowadzania w życie ideałów przejrzystej gminy”.

Po tej publikacji, niektórzy radni byli zaniepokojeni tym, że Urząd Miasta nie działa na rzecz dobra całej wspólnoty gminnej, burmistrz był zaczepiany przez mieszkańców i pytany dlaczego gmina kupuje nieruchomości przez pośredników. Wszczęto przeciwko niemu postępowanie karne o popełnienie przestępstwa z art. 296 § 1 k.k.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Apelacyjny podzielił rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji i ocenę jurydyczną przyjmującą, że pozwany nie naruszył czci

ani dobrego imienia czy wizerunku Gminy J., że motywem jego działania nie było ośmieszenie, czy poniżenie kogokolwiek, lecz ochrona majątkowa interesów Gminy. Uzupełniając argumentację prawną Sąd Okręgowy stwierdził, że przedmiotowy artykuł nie odnosi się do Gminy w znaczeniu ogółu mieszkańców, a sarkazm, czy nawet złośliwa jego treść były zasadne, szczególnie, że zamieszczone w tym samym wydaniu, w którym był obszerny materiał prasowy A. G. pt. „Prawie (...) tysięcy za hektar”, opisujący konkretne fakty, zatem pozwany nie działał pochopnie i bez zbadania okoliczności faktycznych sprawy. Okoliczności te potwierdziły się w toku postępowania i były podstawą wniesienia aktu oskarżenia o popełnienie przestępstwa. Alternatywnie stwierdził, że gdyby nawet przyjąć, że doszło do naruszenia dobra osobistego, to nie było ono bezprawne.

Powodowa Gmina w skardze kasacyjnej zarzuciła naruszenie art. 24 k.c., art. 10 i 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany nie naruszył jej dóbr osobistych oraz, że zachował szczególną staranność i rzetelność przy wykorzystaniu materiałów prasowych.

Do skargi kasacyjnej dołączyła wyrok Sądu Rejonowego w J. z dnia 20 marca 2008 r. uniewinniający burmistrza A. P. od popełnienia czynu z art. 296 § 1 k.k. polegającego na niedopełnieniu obowiązków przy negocjacjach w sprawie zakupu nieruchomości od Spółdzielni Produkcyjnej K.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzutowi naruszenia powołanych w skardze kasacyjnej przepisów nie można odmówić słuszności.

Zgodnie z art. 43 k.c. do ochrony dóbr osobistych osób prawnych stosuje się odpowiednio przepisy o ochronie dóbr osobistych osoby fizycznej. Do kręgu dóbr osobistych osoby prawnej wchodzi dobra związane z jej identyfikacją (nazwa, firma) oraz dobre imię (sława, reputacja, autorytet) stanowiące odpowiednik czci osoby fizycznej. Dobra osobiste osób prawnych to wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba ta może funkcjonować zgodnie ze swoim zakresem działania. Takiemu stanowisku dał wyraz Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 14 listopada 1986 r., II CR 295/86 (OSNCP 1988, nr 2, poz. 4). Osoba prawna działa poprzez swoje organy stanowiące element jej konstrukcji, zatem działanie organu (osoby fizycznej) traktowane jest jako działanie samej osoby prawnej, jeżeli osoba ta działa w granicach kompetencji danego organu. Oczywistym jest, że osoba pełniąca funkcje piastuna organu nie traci przez to własnej zdolności do czynności prawnych, jeżeli nie działa jako organ.

Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej skargi kasacyjnej, należy stwierdzić, że burmistrz gminy jest jej organem, zatem podejmowane przez niego działania w ramach piastowanej funkcji przypisywane są gminie. Sposób działania organów Gminy i jej służb ma znaczenie dla renomy i dobrego imienia. Jeżeli burmistrzowi przypisuje się nieprawdziwe działanie niekorzystne w skutkach dla budżetu gminy, to tym samym podważa się autorytet gminy i naraża ją na utratę zaufania społeczności samorządowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 listopada 2002 r., II CKN 1033/00, niepubl.).

Ma wprawdzie rację Sąd Apelacyjny, że w pierwszej kolejności należy ustalić, czy publikacja prasowa narusza dobra osobiste gminy J., a następnie dokonać oceny czy działanie naruszające dobra było bezprawne. Nie można jednak zgodzić się ze stanowiskiem tego Sądu, że treść artykułu nie odnosi się do gminy jako ogółu mieszkańców, lecz do jej burmistrza jako organu, a więc osoby fizycznej, mającej określoną przeszłość zawodową i nie narusza żadnego dobra osobistego tej społeczności, ani dobra burmistrza jako organu. Artykuł w ocenie Sądu Apelacyjnego nieco sarkastyczny, ale nie zawiera żadnego konkretnego zarzutu ani słów obraźliwych. Wyraża logiczną wątpliwość, którą może powziąć każdy przeciętny mieszkaniec obserwujący bieg wydarzeń. Niezależnie od tego Sąd Apelacyjny wyrażając taki pogląd nie rozważył i nie dokonał oceny całości artykułu autorstwa pozwanego, którego treść obejmuje skrótowiec literowy (T.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, do którego Gmina odwołała się w apelacji, że dobro osobiste można naruszyć także przez treść publikacji prasowej sugerującą moralnie naganne działanie, jednak Sąd Apelacyjny bezpodstawnie uznał, że przytoczenie tego orzecznictwa nie zostało poparte rozważaniami ani poparte argumentami jurydycznymi, logicznymi lub doświadczeniem życiowym, wykazującymi, że doszło do naruszenia spornym artykułem dóbr osobistych Gminy. Oczywiście jest bowiem, że przypisanie burmistrzowi Gminy działań niekorzystnych w skutkach dla budżetu Gminy, sugerowanie, że przedkłada on interesy biznesmenów ponad interesy Gminy, powoduje pogorszenie jej wizerunku, podważa autorytet i naraża na utratę zaufania społeczności samorządowej. Okoliczność, że burmistrz sprawuje funkcję publiczną, rozszerza wprawdzie granice dopuszczalnej krytyki, czy to w obronie uzasadnionego interesu wspólnoty Gminy, czy też w ramach szeroko pojętego interesu społecznego, nie otwiera jednak drogi do bezkarnego naruszania dóbr osobistych.

Nie można też odmówić słuszności zarzutowi naruszenia art. 10 i 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego. Stosownie do tych przepisów, dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego. Jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło, chronić dobra osobiste. Pozwany miał więc obowiązek zweryfikować materiał prasowy A. G., który wykorzystał przy publikacji swojego artykułu (por. uchwałę składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114).

Tymczasem Sąd Apelacyjny przyjął, że „sarkazm, czy nawet złośliwość oraz wątpliwości wyrażone w przedmiotowym artykule były zasadne, szczególnie, że pozwany wyraził je w tym samym wydaniu tygodnika „Gazeta J.”, w którym znalazł się obszerny materiał prasowy A. G. pod tytułem „Prawie (...) tysięcy za hektar, opisujący konkretne fakty, a zatem pozwany nie działał pochopnie i bez zbadania okoliczności faktycznych sprawy. Wszystkie te okoliczności potwierdziły się w toku postępowania sądowego w tej sprawie i legły u podstaw wniesienia aktu oskarżenia przeciwko Burmistrzowi...”.

Z tych względów, wbrew odmiennemu pogładowi Sądu Apelacyjnego, należy dojść do wniosku, że przypisanie burmistrzowi Gminy wymienionych zachowań jest równoznaczne z naruszeniem dobra osobistego Gminy, jednakże dla oceny, czy zostały spełnione przesłanki usprawiedliwiającej zasadę powództwa należy rozważyć pełną treść artykułu. Przedwcześnie więc przyjął Sąd Apelacyjny zarówno, że nie doszło do naruszenia dobra osobistego Gminy, jak też wyraził alternatywnie stanowisko, że działanie pozwanego nie było bezprawne, bowiem jego motywem była ochrona majątkowych interesów powodowej Gminy.

Ponieważ podstawa skargi kasacyjnej okazała się uzasadniona, zaskarżony wyrok uchylono i przekazano sprawę do ponownego rozpoznania (art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c.).